

WSPÓLNA PRACA.

029912
PISMO POSWIECONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:

Z PRZESYŁKĄ I ODNOSZENIEM
DO DOMU KWARTALNIE 3 zł.
NUMER POJEDYŃCZY — 50 gr.

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTR. DWORNA 2
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$ str. 120 zł; $\frac{1}{2}$ str. 60 zł;
 $\frac{1}{4}$ str. 30 zł; $\frac{1}{8}$ str. 15 zł;
Drobne — 20 gr. za wyraz.

Wybory.

W ostatnim numerze „Wspólnej Pracy” pisałem, że u nas, w Okręgu Łomżyńskim, winna być jedna Lista zablokowanej lewicy. Prowadzone były pertraktacje ze wszystkimi ugrupowaniami demokratycznymi, skutkiem których nastąpiło połączenie się w naszym Okręgu wyborczym Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenia” i Polskiej Partji Socjalistycznej, to jest, że na liście „Wyzwolenia” oznaczonej № 3, stanie na pierwszym miejscu kandydat „Wyzwolenia”, a na drugim przedstawiciel P. P. S. i wszyscy członkowie i sympatycy P. P. S. będą głosować na Trójkę, gdyż P. P. S. w Okręgu łomżyńskim własnej listy nie wystawi. Jest to porozumienie tylko na okres wyborczy i kandydaci, którzy wejdą do Sejmu lub Senatu, pójdą każdy do swego stronnictwa.

Rozmowy z tak zwanym „Stronnictwem Chłopskim” nie dały pożądanego wyniku, gdyż jak zwykle w Stronnictwie Chłopskim co poseł to klub, (Polakiewicz, Stapiński, Cieplak i t. p.) Trudno więc mówić z ludźmi, u których niema jedności organizacyjnej.

Orokowaniach z Blokiem Rządowym (Jedynka) nie mogło być mowy, gdyż oni idą do wyborów w porozumieniu z prawicą i na pierwszych miejscach wystawiają magnatów i obszarników. Jest wprost nie do pomyślenia, żeby ktoś z szanujących się demokratów zgodził się stanąć na liście rządowej obok obszarnika. Wiemy o tem dobrze, że Lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie jest Listą Marszałka Piłsudskiego, lecz ludzi, którzy się cisną do rządowego żłobu i biją pokłony każdemu, kto stoi u władzy. Sam pomysł aby obok magnata księcia Sapichy stał jakiś biedny kmiotek nie wytrzymał krytyki.

Myśmy zawsze byli i będziemy z Marszałkiem Piłsudskim i na każdym naszym wiecu podkreślaliśmy Jego doniosłą rolę historyczną, jaką odegrał przy odzyskaniu Niepodległości, wtedy kiedy dzisiejsi „piłsadezycy” do niedawna nazywali Go „bandytą z pod Rogowa”.

Ludzie rozumni, obywatele uczciwi wiedzą co zrobić i nie potrzebują podczas wyborów brać lekcji od funkcjonariuszów rządowych. Taki „rządowy” kandydat wśród uświadomionych obywateli traci od razu popularność przez ten sam przymiotnik „rządowy”, bo widać, że do wybrania go na posła trzeba nie zaufania szerokich mas wyborców lecz wpływu władzy. Jak nie wolno podczas wyborów używać ambony i konfesjonału, jak nie wolno kupować głosu za pieniądze bogaczy, jak nie wolno pałąk, wódką, czy groźbą wpływać na wyborców, tak samo nie wolno „arabiać” wyborców przy pomocy starostów i wójtów. Bo co będzie wart taki poseł, który swój mandat zawdzięczać będzie rządowi? Czy on będzie mógł w Sejmie przeciwstawić się takim zarządzeniom rządowym, które nie będą szły na rękę ludowi pracującemu?

Mamy dowody, że światlejsi gospodarze więcej nie zdradzą sprawy ludowej. Na jednym z wieców stary zaraniarz przyniósł paczkę trójek z r. 1922 i uradowany oświadczył, że przechowywał je, przewidując, że i w r. 1928 trójka będzie numerkiem wsi polskiej. Wszyscy zebrani czynem ob. Szafranka byli do łez wzruszeni.

Na czele naszej Listy staje ob. Zygmunt Nowicki — vice-prezes czterdziestotysięcznego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, jeden z pierwszych organizatorów ruchu ludowego w Polsce. Już w r. 1904 ob. Nowicki, pracując jako nauczyciel na wsi, brał udział w organizowaniu „Polskiego Związku Ludowego” i redagował „Głos Gromadzki”, „później „Życie Gromadzkie” i „Zagon”.



zaś w r. 1906 moskale kolejno konfiskują wydawane pod różnymi nazwami pisma ludowe a samego ob. Nowickiego osadzają w więzieniu w Brześciu, z którego, po półrocznym pobycie, wysiedlają z granic kraju. Na wygnaniu pracuje we Lwowie w Banku Paracelajnym i jednocześnie studjuje nauki społeczne na uniwersytecie, a kiedy zaświtał brzask niepodległości ob. Nowicki staje w szeregach nauczycielstwa ludowego, gdzie wybija się na czoło jako jeden z przywódców. Jednocześnie bierze udział w zakładaniu P. S. L. Wyzwolenia. W Łomżyńskim jest znany wśród tych, którzy jeszcze przed wojną, wspólnie ze ś. p. Kaczyńskim z Dylewa, przemycali bibulę z zagranicy i organizowali tajne kółka oświatowe wśród ludu.

Nie wątpimy, że na Listę **Nr. 3** odda swe głosy uświadomiona ludność wiejska i robotnicy, zgrupowani w Polskiej Partji Socjalistycznej, z której szeregów wyszedł Marszałek Piłsudski.

Stanisław Krupka.

ZAWIADOMIENIE

od D-ra Mieczysława Czarneckiego. OBYWATELE WYBORCY!

Ostrzegałem Was przed głosowaniem na tych, co już dwa razy nadużyli Waszej dobrej wiary i, wystawiwszy na czas wyborów hasło „Bóg i Ojczyzna“ a potem „Chrześcijańska Jedność Narodowa“, po wyborach zapomnieli o Was. A tam w Sejmie głosowali przeciwko uczciwej Reformie Rolnej, odsunęli Marszałka Piłsudskiego z wojska, podjudzili młodzież endecką do obrzucania błotem pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i wydali ze swych szeregów zabójcę ś. p. Prezydenta Narutowicza, a potem modlili się i odprawiali Msze Święte za duszę zabójcy.

Tam w Sejmie posłowie z ósemki zawsze bronili interesów ludzi bogatych a zwalczali ządania ludzi pracy,

Dziś znowu ostrzegam Was! Nie głosujcie na № 24, bo to są ci sami co dawniej oszukali Was hasłem „Bóg i Ojczyzna“ i „Chrześcijańska Jedność Narodowa“. Dziś oni wstydzą się własnych dawnych szyldów i przybrali nowy: „Blok Katolicko-Narodowy“ (Ka-nar-ki). Zapytajcie się tych Panów gdzie oni byli przez pięć lat i co zrobili dla naszego Okręgu? I nie dajcie się zwieść po raz trzeci.

Oprócz nich mamy listę „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ № 1. Przyjrzyjcie

się kto stoi na tej liście? Czy znacie ich, jako obrońców ludu pracującego? Zastawiają się oni imieniem Marszałka Piłsudskiego, ale większość z nich to pomajowi piłsudczycy, którzy przylgnęli do Piłsudskiego nie wtedy, gdy Piłsudski z garścią synów chłopskich, robotniczych i inteligentkich krew przelewał, nie podczas walk z endekami i witosikami, a po zwycięstwie. Do tych kandydatów ludzie pracujący własnymi rękami na roli i w miastach zaufania mieć nie mogą.

Wystawił też swą listę ks. Okoń. Człowiek ten był najpierw wybrany w Małopolsce, potem został wybrany w Zamojszczyźnie. Lud mu zaufał, a dziś ks. Okoń nie może się pokazać swym dawnym wyborcom bo go kijami wyświęcają. Teraz ks. Okoń szuka szczęścia u nas. Przy poprzednich wyborach oderwał 2500 głosów i zmarnował przez to wybór ś. p. Szymańskiego z Bronowa, któremu brakowało do otrzymania mandatu kilkuset głosów.

Nie wiercie obietnikom ks. Okonia. Niech idzie on kandydować tam, gdzie był już raz wybrany.

Dużo rumoru robi też lista monarchistów, która też chowa się za Piłsudskiego i krzyczy „niech żyje Piłsudski — król“. Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Austria, Czechy i t. d. i t. d. obywają się bez króla, wszędzie jest rzeczpospolita, oparta na woli ludu, a u nas chcą nawrócić do tych czasów, kiedy kosztem milionów chłopów i robotników tuczyła się garstka doradców i zauszników królewskich. Niech książęta, magnaci, hrabiowie i prałaci głosują na króla, ale ty rolniku i robotniku nie kładź sobie łańcucha na szyję!

Na kogoż więc głosować? A na tych których znacie od dawna, że twardo stoją po stronie ludu pracującego wsi i miast.

Ś. p. Szymański z „Wyzwolenia“ wraz z całym stronnictwem uczciwie i zawzięcie bronił w Sejmie praw ludu. Zorganizowani rolnicy z „Wyzwolenia“ wystawili listę № 3. Zorganizowani robotnicy w miastach i we dworach, żeby nie rozbijać jedności ludzi pracujących na wsi i w mieście, nie wystawili oddzielnej listy tylko popierają **Listę Nr. 3.**

O co walczy lista Nr. 3?

Walczymy o wzmocnienie władzy Prezydenta, ale z zachowaniem praw ludu do głosu jakie mają być rządy.

Walczymy o poprawienie Konstytucji, żeby Polska była prawdziwą Rzeczpospolitą Ludową

Walczymy o wolność sumienia i swobodę organizacji. Zeby nikt nie był prześladowany ani za wiarę, ani za mowę ojczystą, ani za przekonania.

Walczymy o wykonanie Reformy Rolnej, żeby pożytek z tego miał małorolny i bezrolny, a nie bogaci.

Walczymy o zmniejszenie podatków płaconych przez biednych a o powiększenie płaconych przez bogatych.

Walczymy o jednolitą szkołę, żeby syn chłopca czy robotnika, jeżeli jest zdolny, miał dostęp bez egzaminu do gimnazjum i żeby nauka była bezpłatną.

Walczymy o kredyty dla drobnego rolnictwa.

Chcemy rozwoju fabryk, żeby robotnik i syn rolnika, dla którego brakło kawałka ziemi ojcowiskiej, miał pracę w mieście i nie potrzebował emigrować do obcych i dalekich krajów.

Walczymy o zabezpieczenie robotników od bezrobocia i na starość.

Chcemy, żeby każdy człowiek w Polsce za uczciwą pracę miał uczciwą zapłatę, żeby żył, jak na człowieka przystało, a nie głodował

Jednym słowem walczymy o Polskę Ludową!

Zawsze dotąd, gdy Marszałek Piłsudski walczył o Polskę, a potem walczył z rodzimą targowicą i reakcją, byliśmy razem z Nim. I nadal również kiedykolwiek Marszałek Piłsudski wezwie nas do obrony granic Ojczyzny, czy też będzie potrzebował naszej pomocy do walki z reakcją endecką czy klerykalną — zawsze znajdziemy się obok Niego.

Marszałek Piłsudski jest dla nas największym i pierwszym obywatelem z pomiędzy tych, którzy krew przelewali za Ojczyznę, a których tysiące życie swe oddało za Polskę Ludową i leżą cicho w nieznanym i znanych mogiłach.

Polską Rzeczpospolitą Ludową zbudujemy wtedy, gdy wszyscy rolnicy i robotnicy pójną ręką w rękę i wybiorą większość swych posłów do Sejmu.

**Niech żyje solidarność ludzi pracy
miast i wsi!**

Głosujcie na listę Nr. 3!

Dr. Mieczysław Czornecki.

Okręgowy Sekretariat Wyborczy ul. Dworna № 2.

WYWIAD

**z byłym posłem Z. Nowickim, a obecnie
czołowym kandydatem na liście № 3
P. S. L. „Wyzwolenia“ w okręgu
Łomżyńskim.**

— Co Pan sądzi o głosowaniu do Sejmu i Senatu wobec tej niesłychanej liczby kandydackich, zgłoszonych do Komisji państwowej?

— Ta powódź „numerków“ mnie nie przeraża, Z pośród bowiem 33 list odegrają mniej lub więcej rolę poważną zaledwie 6-7, a mianowicie listy oznaczone numerami: 1, 2, 13, 18, 24 i 25. Na resztę wyborcy nie zwrócą najmniejszej uwagi i one znikną jak dym.

— Jakież Pan przewiduje wyniki głosowania?

— Trudno bawić się w prorocтва. Ale jeżeli wziąć pod uwagę gruntowne zdepopularyzowanie się w opinii publicznej Chjeno-Piasta, nie sądzę, żeby № 24 i 25 miały powodzenie, przypuszczam, że poniosą one klęskę zdecydowaną.

Z pośród list polskich niewątpliwe powodzenie będą miały tylko trzy listy pierwsze, oznaczone № 1-ym, 2-im i 3-cim.

— Czy nie zanadto Pan lekceważył № 24 i 25, przecież to są listy t. zw. „Katolickie“, a kler ma duże wpływy na kobiety.

— Wiem o tem. List „katolickich“ mamy więcej. Wiele grup i partji nie wzdraga się rzeczy świętych wciągać w wir walk partyjnych i w walkach tych narażać je na zbrukanie.

Kiedys endecja zbrukała czczone przez cały naród hasła „Bóg i Ojczyzna“, później hasło: „Jedność Chrześcijańska“. Ale jeżeli sztuczka udała się dwa razy, nie znaczy to, że się uda poraz trzeci.

Obecnie hasło katolickości już nie oszołomi wyborców. Wszyscy już wiedzą, że hasło to jest tylko przynętą na łapanie łatwowiernych. Łatwowiernych jednak nie zabraknie wśród kobiet, z czem się z panem zgadzam. Owe więc „babskie“ numery 24 i 25 pewną ilość mandatów zdobędą, ale w każdym razie o jakieś 50% mniejszą, niż przy wyborach zeszlých.

O słabości tych list świadczy i ta okoliczność, że nie ubiegali się oni o swój dawny numer (ósemkę), a woleli dla niepoznaki wystąpić pod nowymi numerami — 24 i 25.

Mówi pan o numerkach „babskich“ a zapomniał o numerze „chłopskim“ 10-ce, a przecież o Stronnictwie Chłopskim na terenie okręgu Łomżyńskiego daje się gdzie niegdzie słyszeć.

— Zapomniałem istotnie. Przypuszczam, że i z pośród wyborców mało kto o tym numerze będzie pamiętał. Wszyscy bowiem wiedzą, że to jest Stronnictwo nowe i nikomu niepotrzebne.

Program i hasła żywcem wzięło od starego i szeroko znanego „Wyzwolenia“, a nazwę „Chłopskie“ przybrało dlatego, żeby nie nazywać się „Ludowem“ jak „Wyzwolenie“, wiedząc, że „Wyzwolenie“, składa się z samych chłopów i tem samem jest chłopskiem. Ludzie, którzy kierują stronnictwem Chłopskiem nie zawsze pochodzą z chłopów, jak to ma miejsce w naszym okręgu, co się rzadziej zdarza w „Wyzwoleniu“.

Jak stronnictwa prawicowe nadużywają nazw świętych, tak stronnictwo chłopskie nadużywa nazwy „Chłopskie“ i głosi hasła „klasowości“, byleby na tę przynętę jaknajwięcej złapać łatwowiernych. Rodzicami tego stronnictwa nie były konieczności życiowe, lecz ambicje jednostek.

A co Pan powie o 1-ce?

— O jedynce, czyli o Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem powiem tyle, że niepotrzebnie ucieka się do tych samych metod walki, co stronnictwa prawicowe i stronnictwo Chłopskie, t. j. do nadużywania haseł.

Każda grupa polityczna, która bierze udział w wyborach, jest partją, choćby się nie wiem jak nazywała. Używanie wyrazu „bezpartyjny“ jest niczem innem jak łapaniem łatwowiernych. Zresztą owa partja bezpartyjna składa się aż z 5 partyj: ze Związku Naprawy, z Partji Pracy, ze Stronnictwa Radykałów, Konserwatystów i „Zjednoczenia Ludowego“ Bajki. Szaflowanie nazwiskiem Marszałka Piłsudskiego jest to też nadużywanie czczonego Imienia.

A przecież lud zorganizowany w „Wyzwoleniu“ czci Marsz. Piłsudskiego nie od dziś i nie od wczoraj, był bardziej z Nim w dniach Jego niedoli niż w dniach tryumfu.

Tymczasem tysiące karjerowiczów z różnych partyj prawicowych i piastowych, które w dniach niedoli Piłsudskiego lżyli Go i bezczęścili, obecnie — w dniach Jego tryumfu, pouciekały ze swoich partyj, jak szczury z tonących okrętów, i przybiegły do Rządu, ofiarowując swą współpracę i drąc się na całe gardło: „My pierwsza brygada“, byleby tylko złapać mandat poselski, lub jakiś urząd dygnitarski. Czuję odrazę do tego gatunku ludzi, a wiem, że i wielu wyborców tę odrazę czuje.

A co pan sądzi o naszym, Łomżyńskim, terenie wyborczym?

— Na tutejszym terenie walka zaczęła się między 1-ką, 3-ką i 24-ką. P. P. S. nie wystawia tutaj swojej 2-ki, ponieważ zablokowała się na czas wyborów z 3-ką, t. j. „Wyzwoleniem“. Nie sądzę, żeby 1-ka zdobyła więcej niż jeden mandat; wyborcy nie mają zaufania do osób które figurują na tej liście. „Wyzwolenie“ więc ma duże szanse na wygraną.

Odezw a

Okręgowego Komitetu Wyborczego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łomży.

Koleżanki i Koledzy!

Jesteśmy w okresie przedwyborczym!

Nauczycielstwo z pewną obawą oczekuje wyborów, rozumiejąc, że od przyszłych posłów i senatorów zależny będzie los szkolnictwa i nauczycielstwa. Źródłem obawy są prace sejmowe, szczególnie dotyczące się szkolnictwa, na które nauczycielstwo pilną zwraca uwagę i przez swych przedstawicieli posłów domaga się uwzględnienia postulatów. Obecność takich posłów, którzy są łącznikami między izbami ustawodawczymi a nauczycielstwem,—to poważna i uzasadniona troska.

Dziś, kiedy liczne stronnictwa urządzają wiece i starają się za pomocą swych haseł i programów zdobyć jak największą liczbę głosów, nauczycielstwo szkół powszechnych nie może pozostać biernym świadkiem, ale musi wziąć czynny udział w kampanji wyborczej, aby wśród posłów i senatorów znaleźli się i przedstawiciele zawodu nauczycielskiego. W tym celu w Warszawie powstał **Centralny Komitet Wyborczy Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** i tworzy w całym szeregu miast prowincjonalnych miejscowe komitety.

Dnia 1 b. m. pod przewodnictwem kol. Smulikowskiego odbyło się w Łomży Zebra-
nie Nauczycielstwa z powiatów łomżyńskiego, kolneńskiego, szczuczyńskiego i ostrołęckiego, na którym wybrano **Okręgowy Komitet Wyborczy Nauczycielstwa Szkół Powszechnych z siedzibą w Łomży** i uchwalono jednomyślnie wezwać Koleżanki i Kolegów do oddania swych głosów na listę **№ 3** (Wyzwolenie), gdzie czołowym kandydatem jest kol. Zygmunt Nowicki, wiceprezes naszego Związku.

KOLEDZY i KOLEŻANKI!

Wam powierzył Związek zaszczytną kandydaturę kol. Nowickiego!

Wzywamy Was do zjednania jak najwięcej głosów dla tej listy nie w imię haseł tego stronnictwa, ale w imię solidarności związkowej i nieocenionych zasług, jakie położył kol. Nowicki dla szkolnictwa i nauczycielstwa.

Zygmunt Rozmysłowicz, Julian Piórkowski,
sekretarz przewodniczący

Łomża, dnia 4 lutego 1928 r.

Dlaczego „Stronnictwo Chłopskie” nie idzie do wyborów razem z nami?

Celem mojej pracy społecznej i politycznej jest skupienie rozproszonych sił ludowych i robotniczych w jednym bloku wyborczym, zdolnym do zwyciężenia reakcji w naszym okręgu. W myśl tych założeń dążyłem z całych sił do skupienia na wspólnej liście zwolenników „Wyzwolenia”, P. P. S. i „Stronnictwa Chłopskiego”. Zdawało się, że już jesteśmy na dobrej drodze, lecz niestety, przedstawiciel „Stronnictwa Chłopskiego” p. Piotrowski, burmistrz z Ostrołki, który pozornie godził się na zajęcie trzeciego miejsca na liście zblokowanej, przed ukończeniem pertraktacji w Łomży, zgłosił swe nazwisko na liście państwowej № 10. W ten sposób wyżej po nad interes całej demokracji ludowo-robotniczej postawił osobistą ambicję zdobycia mandatu za wszelką cenę. Po zgłoszeniu swego nazwiska na liście państwowej w Warszawie, przybył do Łomży i pod pretekstem, że na pierwszym miejscu stoi przedstawiciel ludowców z „Wyzwolenia”, a nie ja, — nie zgodził się na proponowane mu trzecie miejsce na liście.

Z przykrością i żalem musimy stwierdzić publicznie, że robota pana Piotrowskiego, burmistrza z Ostrołki, nie wzmacnia, a rozbija siłę ludu wiejskiego i przez to osłabia ten lud, a dopomaga wrogom ludu.

Kto własną osobę i własne ambicje ma na pierwszym planie, ten zawsze będzie tylko szkodnikiem i rozbijaczem, a nie budowniczym Polski Ludowej.

Mam nadzieję, że wszyscy uczciwi ludzie, należący do „Stronnictwa Chłopskiego”, jeszcze przed dniem wyborów opuszczą swego ambitnego przywódcę i poprą zblokowaną listę rolników i robotników **№ 3**.

Każdy głos oddany na listę „Stronnictwa Chłopskiego” będzie osłabieniem bloku lewicy, a wszystkie głosy razem przepadną, bo nie mogą osiągnąć w żadnym wypadku 16000 głosów potrzebnych do zdobycia mandatu.

Dr. M. CZARNECKI.

Rozmyślenia przedwyborcze.

Po złożeniu w naszym okręgu List kandydatów na posłów do Sejmu sytuacja znacznie się wyjaśniła: dowiedzieliśmy się jaey to ludzie mają reprezentować w Sejmie nasz Okręg i bronić spraw ludu pracującego, który jest decydującym czynnikiem przy wyborach.

Z trzynasta złożonych List zasługuje na uwagę tylko trzy listy: № 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, № 3 — Zblokowana lewica — „Wyzwo-

lenie” i P. P. S., i № 24 — Blok Katolicko-Narodowy. Pozostałe dziesięć List nie mają widoków powodzenia — część prawdopodobnie zostanie unieważniona ze względów formalnych, a reszta przyczyni się tylko do rozbitcia głosów.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, prowadzący z nadzwyczajnym tupetem i nakładem pieniężnym, przy współudziale władz, agitację przedwyborczą, ujawnił swoje oblicze: tym czołowym kandydatem, o którym do ostatniej chwili mówiono wstydliwie na wiecach, że jest to kandydat Marszałka Piłsudskiego, okazał się ksiądz Eustachy Sapieha, który wsławił się nicudanym zamachem na pierwszy Rząd Ludowy w Polsce; na dwóch następnych z kolei miejscach idzie dwóch wójtów z gminy Chlebotki i gminy Łyse. O ile w stosunku do tej grupy Lewica Społeczna w pierwszych chwilach zajmowała bardzo przychylnie stanowisko i szukała z nią porozumienia, to w ostatnich czasach, wobec ujawnienia czołowego kandydata i wtrącania się do wyborów administracji, nastąpiło ochłodzenie. Zresztą i wśród przywódców tego ugrupowania daje się zauważyć pewna konsternacja.

Blokowi Katolicko-Narodowemu, który wyrzekł się swojej dawnej, zniechęconej przez lud wiejski, **ó s e m k i** i występuje dziś pod Nr. 24, trudno wróżyć powodzenia, pomimo, że podczas ostatnich wyborów odniósł całkowite zwycięstwo i zabrał wszystkie cztery mandaty. Ambona i konfesonat nie mają dziś decydującego znaczenia przy wyborach. Lud wiejski rozumiał, że najlepiej jeżeli ksiądz będzie pilnował kościoła i nie wtrącał się do polityki. A i kandydat czołowy tej Listy p. Witold Staniszkis, były poseł, nie będzie prawdopodobnie mile widziany przez wyborców gdyż należy on do najbardziej zacieklej przeciwników Reformy Rolnej. W pierwszym Sejmie, z pianą na ustach, zwalczał projekt Reformy Rolnej. Przeciwdziałanie się chadecji i endecji uchwaleniu Reformy Rolnej zmusiło posłów ludowych do opuszczenia sali sejmowej z pieśnią na ustach „O cześć wam panowie magnaci...”

Blok robotniczo-włościański — Wyzwolenie i Polska Partja Socjalistyczna (Lista Nr. 3) stoi twardo od początku istnienia Rzeczypospolitej na stanowisku jaknajdalej idących reform społecznych — wywalczył powszechne prawo wyborcze, 8-mio godzinny dzień pracy, ochronę lokatorów, kasy chorých i t. p. Idzie wytrwale w tym kierunku i na pierwszym planie stawia przeprowadzenie prawdziwej Reformy Rolnej, rozbudowę ubezpieczeń społecznych i walkę z bezrobociem.

Ugrupowania te zajmują życzliwe stanowisko do Marszałka Piłsudskiego, którego dotychczas popierały i nadal popierać będą w Jego poczynaniach, skierowanych przeciwko wrogom zewnętrznym i wewnętrznym.

Nie ulega wątpliwości, że gospodarz wiejski i robotnik miejski, nauczeni smutnym doświadczeniem lat abiegłych, poprą przy wyborach Listę № 5, która stawała dotychczas i stawać będzie w ich obronie.

Szkoda wielka, że do bloku Lewicy nie przystąpiło Stronnictwo Chłopskie (Lista № 10), która mandata poselskiego nie zdobędzie, a może zmarnować kilka tysięcy głosów i tym sposobem ułatwić zwycięstwo prawicy (endecji i chadecji).

Li st y

kandydatów do Sejmu, złożone w Okręgu Łomżyńskim.

Nr. 1.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Sapicha Eustachy, książe, z Warszawy. Targoński Piotr, wójt gm. Chlebotki. Kaweczyński Michał, wójt z Łysych. Mejer Henryk, dyrektor Szkoły Mierniezej z Łomży.

Nr. 3.

Zblokowana Lewica: Wyzwolenie i P. P. S.

Nowicki Zygmunt, vice-prezes Zw. Naucz. Szk. Powsz. z Warszawy. D-r. Czarnecki Mieczysław, z Łomży. Krupka Stanisław, nauczyciel z Kolneńskiego. Szymański Feliks, rolnik, z Bronowa.

Nr. 4.

Żydowski Zw. Robotniczy „Bund“.

Erlich Hersz, z Warszawy. Alpern Wiktor, z Warszawy. Lichtensztejn Izrael, z Łodzi. Wasser Chil, z Warszawy.

Nr. 10.

Stronnictwo Chłopskie.

Piotrowski Kazimierz, burmistrz z Ostrołki. Bogusz Bolesław, nauczyciel ze Szezaczyna. Dobkowski Stanisław, gm. Miastkowo. Szablak Franciszek, z Łysych.

Nr. 11.

Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa.

Gordziałkowski Olgierd, z Warszawy. Malinowski Aleksander, z Łomży. Dąbrowski Antoni, z Piątnicy. Modzelewski Bolesław, z Kolneńskiego.

Nr. 12.

Radykalne Stronnictwo Chłopskie.

Ks. Okoń Eągienjasz, z Warszawy. Lewicki Aleksander, ze Lwowa. Dżisiewski Rajmand, z Warszawy. Radnicki Mateusz, z pow. Kolneńskiego.

Nr. 16.

F. F. S. Lewica.

Czama Andrzej, z Krakowa. Polka Franciszek, z Krakowa. Bem Alfred, z Poznania. Skala Piotr, z Krakowa.

Na ostatnich miejscach tej Listy stoją Feliks Jaroszkiewicz i Jan Mizerek z Łomży.

Nr. 18.

Blok Mniejszości Narodowych.

Rabinsztejn Izaak z Wilna. Goldberg Abram z Warszawy. Hoffman Józef z Warszawy. Wejsman Leon z Sawałk.

Nr. 24.

Katolicko-Narodowa.

Staniszki Witold z Warszawy. Chaciński Antoni z Warszawy. Bielicki Romuald z Łomży. Złotkowski Jan z Grajewa.

Nr. 27.

Foalej Sjon.

Lew Juda z Warszawy. Basbaum Natan z Warszawy. Rozen Josel z Warszawy. Helenderski Lew z Łodzi.

Nr. 33.

Ogólno Żydowski Narodowy Blok Wyborczy.

Kirszbaum Eljasz z Warszawy. Wiślicki Wacław z Warszawy. Pryłucki Noach z Warszawy. Mineberg Jakób z Łodzi.

Ponadto złożone zostały dwie listy, które nie mają związku z Listami państwowymi, mianowicie:

Bezpartyjny Blok Chłopski Fuszczy Kurpiowskiej.

Radnicki Mateusz z pow. Kolneńskiego, Denkiewicz Leon z pow. Ostrołęckiego. Skopek Paulin z pow. Kolneńskiego. Ciecierski Stanisław z pow. Łomżyńskiego.

Związek Chłopsko-Robotniczy.

Przybyłowski Stanisław z Troszyna. Morawski Antoni z Miastkowa. Jaroszkiewicz Feliks z Łomży (figuruje na Liście P. P. S. Lewica). Wasilewski Aleksander z pow. Szezeczyńskiego.

Każda ze złożonych list zawiera osiem nazwisk; dla braku miejsca wymieniamy tylko cztery pierwsze nazwiska.

Powiatowy zjazd nauczycielski.

W dniach 31 stycznia i 1 lutego b. r. obradował w Łomży Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych z powiatu Łomżyńskiego. W zjeździe brało udział około 150 nauczycieli i nauczycielek. Tematem obrad były sprawy przeważnie treści społecznej, a więc omawiano kwestje związane ze sprawą oświaty pozaszkolnej, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, rachy spółdzielczego, ogródków szkolnych i t. p.

Zjazd witali przybyli w charakterze gości: imieniem nicobeenego p. Starosty Łomżyńskiego — p. Zieliński, imieniem władz szkolnych p. F. Cybart, Inspektor Szkolny, imieniem władz miejskich p. p. Świdorski—Prezydent Miasta oraz dr. Czarnecki—Wice-prezes Rady Miejskiej, imieniem Redakcji „Wspólnej Pracy“ p. Hryniewicz—redaktor,

imieniem R. P. Szkoły Mierniezej i Przemysłowo-Leśnej — p. Mejer.

Ponadto na Zjazd przybyli byli posłowie do Sejmu, p.p. Smalikowski i Nowicki, wice-prezisi Związku P. Naucz. Szkół Powszechnych, z Warszawy.

Po przemówieniach powitalnych, zgłoszono do prezydium wnioski nagły, by tak Prezydentowi Państwa jak i Marszałkowi Piłsudskiemu przesłać telegraficznie wyrazy cześci i hołda, który to wniosek został przyjęty burzą oklasków i okrzykami na cześć Prezydenta i Marszałka.

Po wygłoszeniu referatów odbyła się dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie, świadcząca o wielkim zainteresowaniu się nauczycielstwa sprawami społeczno-oświatowymi.

W drugim dniu obrad, wieczorem, odbyła się w sali „Lutni“ zabawa taneczna.

POLSKIM ANTYCHRYSTEM.

*Idziemy ławą bok o bok,
Równając pewny, mocny krok,
A jest nas wielki tłok.*

*Przeciwko nam się skupia
Zradziecko rzesza tupa
I ducha nam zastrupia.*

*Niechaj przekłety będzie kłam,
Żeś Ty, o Chryste, przeciw nam!
Żeś nigdy z nimi — Bóg wie sam.*

*Czelni! Nas zwiecie Antychrystem,
A przecież jest to oczywiście,
Że myśmy polskim ludów Chrystem.*

*Myśmy cierpieli z Polską wieki,
Krwi swej i potu lali rzeki,
Lecz triumf nasz jest niedaleki.*

*Dla was korzystna świętość droga,
W pomoc gotowi wezwać wroga,
W sercu — Ojczyzny ani Boga.*

*Wy — siewcy mordu, nienawiści,
Oszczercy, kłamcy, paszkwiłści,
Wy — to prawdziwi Antychryści!*

*Prez od nas z jadem waszych dusz!
A nie rozsiewać w Polsce burz,
Bo zmiotą was jak... kurz!*

M. Pierwocha - Połomski.

Styczeń 1928 r.

Słony Hołd.

W № 17 „Głosu Prawdy“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł następującej treści.

Od przyjaciół moich poznańskich otrzymałam odpis pewien, w którego autentycznością nie wierzyłam, gdyby nie najwiarogodniejsze podpisy, daty, pieczęcie i t. d. Endecja poznańska, jak to sobie przypominamy, skompromitowała się niesłychanie przez nadanie nagrody literackiej regionalnej p. Dmowskiemu.

Pech chciał, że jakoś bezpośrednio po tym akcie głupawego partyjnictwa, który jeden jedyny głos tylko pochwalił właściwie szczerze, mianowicie głos samego pana Dmowskiego, umarł Przybyszewski. Kompromitacja przez tą śmierć, przez listy Poety ostatnie, została niemiłosiernie podkreślona, trzeba było na gwałt ustosunkować się odpowiednio do tej śmierci, do pompy pogrzebu, do zaszczytu chowania czcigodnych zwłok. Komponowano tedy naprędce hymny żałobne, żałamywano ręce „w bólu zastygłe“, przyczem wyrażano głęboką radość, że syn ziemi wielkopolskiej, spocznie na jej cmentarzu, niestety na wieczny sen rękoma braci etc. Bardzo była wzruszająca ta skrucha i to pomieszanie, spowodowane przedwczesną śmiercią wielkiego pisarza.

Rząd oświadczył, że koszta pogrzebu bierze na siebie i oto rozpoczęły się wyścigi, kto poda rządowi najbardziej słony rachuneczek za ów entuzjazm i hołd „gleby kujawskiej“. Wierzyć się nie chce, człowiek czyta te rachunki i oczy przeciera ze zdumienia. Ani jednego drzewka do przyozdobienia katafalku nie ofiarował żaden dwór za darmo, ani jednej furmanki nie zapomniano policzyć, policzono nawet... napalenie w piecu (27 złotych!!!), policzono nawet za 3 puszki froteru do wyfroterowania posadzki na plebanji w Górze (9 zł. ks. Matuszewski).

Przybyszewski umarł u przyjaciół swoich pp. Znanieckich w Jarontach; ponieważ dwór był zbyt ciasny, urządzono przyjęcie gości pogrzebowych na plebanji w Górze — przyjęcie krótkie bez noclegów zaznaczam! I oto pani Helena Znaniecka z Łakocina, policzyła sobie 210 zł. za wyczyszczenie cmentarza i kościoła w Górze (w jakimże stanie, na miły Bóg, był ten kościół i ten cmentarz, jeżeli uporządkowanie tyle kosztowało i aż 31 ludzi zatrudnionych być musiało?) Za posługę służącej policzyła sobie 30 zł., przyczem dodać trzeba, że za swoją znowuż służącą policzył sobie ks. proboszcz 40 zł.

Jak sprawna była ta służba, dowód że policzono rządowi: za 14 spodków stłuczonych 6.30, za 11 szklanek 3.85, za 4 talerze i 18 talerzyków stłuczonych 25.80, za 3 kieliszki stłuczone 1.05.

Za wypożyczenie zastawy stołowej porcelanowej policzono sobie 155.65 zł. Pozycja świec opiewa na 211.20 zł. Samych gwoździ zużyto za 40 zł. Za wypożyczenie 10 doniczkowych chryzantem szkółka drzew p. Fuchsa policzyła sobie 30 zł. Ogród powiatowy natomiast okazał się tańszym, bowiem policzył za to samo tylko 25 zł. Majętność Latkowo policzyła sobie za 230 „świerek“, które oczywiście chyba odebrała, bo

tych „świerek“ przypuszczam do grobu Przybyszewskiemu nie włożono: — 460 zł. Szpital powiatowy za „pomoc przy ubieraniu zwłok“ policzył sobie 15 zł. Za przyjęcie dla banderji i za przyjęcie gości na plebanji policzono 213.70 zł. Za 10 chorągiewek: 187.50 zł.!!! Za orła, malowanego „ręcznie“ 100 zł. Proboszcz w Górze, ks. Matuszewski, za zaszczyt, iż w jego kościele spoczywały zwłoki wielkiego pisarza i że odprowadził je na swój cmentarz, porachował 1.300 zł. (nie licząc owych 27 zł. za napalenie w piecu i owych trzech puszek froteru do wyczyszczenia podłogi). Za furmankę dla nauczycielstwa z Szymborza policzono 10 zł., za przywiezienie z Inowrocławia do Jaront siodła dla banderji „za trud i furmankę“ 17.50 zł. (z Inowrocławia do Jaront jest 6 klm., a z Jaront do Góry niema 3 klm.). Ale są tam też niezrozumiałe pozycje: np. za 80 „prefitek“ do świc 24 zł., „za przywiezienie drogomistrza z Inowrocławia do Jaront samochodem“ 8.50 zł. Co za funkcje pełni na pogrzebie „drogomistrz“ nie mam pojęcia. A koroną wszystkiego jest rachuneczek patrijotycznego miejscowego piśmidełka endeckiego „Dziennik Kujawski“: za zawiadomienie mianowicie o śmierci Przybyszewskiego: 72 złotych!!!

Oto są plony pracy i prasy endeckiej w Wielkopolsce! Oto pobudzenie poczucia obywatelskiego w stosunku do własnego rządu, oto uświadomienie, czem jest dla kraju pisarz tej miary co Przybyszewski!

M. J. WIELOPOLSKA.

Jeszcze o samorządzie.

W ostatnich numerach „Wspólnej Pracy“ zamieszczone zostały artykuły za i przeciw samorządowi, pisane zdaje się przez urzędników samorządowych i państwowych, natomiast nie wypowiadają się w tej sprawie ci, o których chodzi, to jest rolnicy.

Niniejszym ośmielę się napisać parę uwag z własnej praktyki. Pracuję w samorządzie od powstania Rzeczypospolitej z wyborów w Radach gminnych i Sejmikach. Ciężkie koleje przechodził nasz młody samorząd. Sama ludność odnosiła się do niego niechętnie, a były tego przyczyny. Naprzykład, gminiak wpłaca jakiś podatek i narzeka. Odpowiadają mu: oto wasza Rada gminna, albo Sejmik nałożyły, chociaż najczęściej był to jakiś podatek państwowy. W Sejmikach też nie zawsze się dobrze działo — dość wspomnieć głośne zajście na Kurpiach. Obecnie już widać znaczną poprawę.

Gminiacy są często uprzedzeni do nauczycielstwa to też ma swoją podstawę, jeśli sobie przypomnimy co to za nauczycielstwo w początkach naszej niepodległości było, a szczególnie ci z Małopolski.

Do tej pory uważam, że myśmy uczyli się samorządu, który i obecnie jest u nas podobny do bardzo ładnego domku, na którym widać dużo ozdób, króźganek i balkoników, ale który stoi na lotnym piasku bez fundamentów. Posługujemy się ustawą o radach gminnych z 1864 r. Do niej jest moc rozporządzeń p.p. mi-

nistrów z lewa i z prawa, z których często jedno drugiemu przeczy.

Dziesięć lat nauki i doświadczeń to dosyć. Teraz czas najwyższy na jednolitą ustawę dla całej Rzeczypospolitej. Rząd obecny ma dość mocy i energii, aby się nie oglądać na partję i na Sejm i uregulować tę palącą sprawę w drodze rozporządzenia Prezydenta. Potem Sejm będzie mógł się zabawiać i, co się okaże w praktyce nie odpowiednio, zmieniać.

Antoni Winkelman.

Przypisek Redakcji. W imię wolności słowa umieściliśmy kilka polemicznych artykułów o samorządzie. Jeżeli chodzi o stanowisko Redakcji, to nie wyobrażamy sobie demokratycznego państwa bez szeroko zakreślonego samorządu wewnętrznego. Nie martwią nas mniejsze czy większe usterki, których czas będzie najlepszym lekarzem.

O lepsze drogi na Kurpiach.

Znaczna połać kraju, t. zw. Puszcza Kurpiowska, niedostępna dziś z racji braku dobrych dróg i dlatego mało jest znana szerszemu ogółowi. Zaledwie miejscowości powiązane szlakiem kolei dojazdowych, są nieco częściej odwiedzane, o reszcie cicho. Jeżeli wziąć pod uwagę krajobraz Puszczy na linii Chorzele - Myszyniec, to dla wprawnego oka turysty, jest czem oko nasycić, a nawet przeciętny obywatel nie jednym pięknym widokiem serce swe chętnieby uradował. Co prawda, po rabunkowej gospodarce niemieckiej, dziś możemy tylko wyobraźnią odtworzyć świetność dawnej Puszczy Kurpiowskiej. Jednak, co posiadamy tutaj do dnia dzisiejszego, godne jest uwagi.

Smutna pamiątka po wojnie światowej, jest dla współczesnych b. pouczająca. Zapomniane i opuszczone groby wojenne, rozrzucone wśród ciszy leśnej, nasuwają wiele smutnych wspomnień z niedawnej przeszłości.

W pełni majestatu tutejszych lasów przejmują zgrozę teliczne pamiątki szalu ludzkiego. Echa leśne przyjęły ostatnie jęki bohaterów, błagania o życie — ostatnie z piersi zboczzonej krwią idące westchnienia i pożegnania swych najdroższych!

Tyle, obok innych, jest tu niespodzianek dla romantyków i marzycieli.

Ale jest przecież coś i dla tych, którzy posługują się cyframi i mózgiem.

A więc lasy, które masowo i dzisiaj idą do Niemiec, chociażby z tej racji, że Niemcy płacą drożej.

Drzewo opałowe, bydło, konie, trzoda chlewna, drób i nabiał nawet w pewnym stopniu i płody rolne — wszystko do Prus.

Ludności miejscowej przydałyby się nawozy sztuczne, gdyż dla piaszczystej ziemi obornik nie wystarcza. Przydałyby się narzędzia rolnicze i zarobki — bo bieda!

Do chwili obecnej całe życie handlowe i kulturalne ludności na tak znacznej przestrzeni, skupione jest w Myszyńcu i Chorzelach — w punktach odległych od siebie

o 30 km, połączonych jedynie niemożliwą dla transportów ciężarowych drogą piaszczystą. Dlatego zrozumiałem jest, że gospodarka w należyty sposób rozwinąć się nie może.

Połączenie kolejowe, pozostałe po okupantach, pomiędzy Myszyniec i Chorzalami, jakiś dowcipniś w zaraniu naszej państwowości kazał rozebrać.

Rozpoczęta budowa szosy od lat 7-miu nie rusza z miejsca, chociaż na przestrzeni kilku kilometrów od Myszynca, dokonana została regulacja drogi.

Parę tysięcy metrów sześciennych leży kamienia, kilkaset metrów szabru, który konie właczają w piaszczysty grunt.

Brak najelementarniejszych środków komunikacyjnych spycha ludność rolniczą tego zakątka do rządu proletariatu wędrownego i nieprzychylnie usposabia dla naszej państwowości.

Wadliwa komunikacja utrudnia zbyt produktów do tego stopnia, że chów bydła i wieprzy zaczyna się nie opłacać. Niemcy skwapliwie z tego stanu rzeczy korzystają, prowadząc handel przez Zieloną granicę, co im wybitnie ułatwia rozgoryczona miejscowa ludność.

R. Szablowski.

Powołanie oficerów do służby czynnej.

1) Młodszy oficerowie rezerwy piechoty, żnndarmerji, lekarze i bez względu na korpus osobowy — oficerowie rez. o pełnych kwalifikacjach do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków, matematyki i nauk przyrodniczych w stopniach ppor. i por. o nieprzekroczonym 30 roku życia i kpt. w wieku lat 35 — oraz

2) sadownicy bez względu na korpus osobowy i stopień o nieprzekroczonym wieku — dla pplk. 45 lat, i do mjr. włącznie nie wyżej 43 lat

wszyscy w pkt. 1 i 2 wymienieni pod warunkiem, że już w W. P. służyli.

Ponadto od oficerów rez. piechoty wymagany będzie linjowy przebieg poprzedniej służby w W. P. względnie ukończenie szkoły pchor. rez. i odbycie perjodycznych ćwiczeń oficerów rezerwy.

Oficer rezerwy, pragnący być powołany do służby czynnej, winien wnieść najpóźniej do dnia 1.III-1928 r. do właściwej P. K. U. prośbę zawierającą:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys,
- 2) powołanie się na 2-ch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinię o kwalifikacjach petenta,
- 3) świadectwo moralności, wystawione przez właściwą władzę administracyjną, o ile oficer rezerwy nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych, komunalnych lub samorządowych.

Prośby ofic. rez., skierowane do P. K. U. po dniu 1.III r. b., nie należy przyjmować. Również będą zwracane do P. K. U. prośby tych oficerów rezerwy, które wpłyną do D. O. K. I. po dniu 8.III r. b.

Podania oficerów rez., nie odpowiadające któremukolwiek z wyżej wymienionych warunków, polecam Komendantom P. K. U. załatwiać odmownie we własnym zakresie.

Prośby skierowane do D. O. K. I. lub M. S. Wojsk. z pominięciem drogi służbowej (przez P. K. U.) nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

O powołaniu do służby czynnej zostaną odnośni oficerowie powiadomieni najpóźniej do końca maja r. b. z tem, że przydział ich do poszczególnych formacji nastąpi z dniem 1.VII-1928 r.

Komendant P. K. U.

WALTER, podpułk.

Z kroniki łomżyńskiej.

Szare życie prowincjonalnego miasta, pozbawionego wielkiego przemysłu, ożywiła agitacja przedwyborcza. Najwięcej żywotności i pomysłowości ujawniają Blok Rządowy i Monarchiści, które to organizacje rozporządzają znacznymi funduszami.

Dnia 29 Stycznia odbył się obchód powstania styczniowego. Urządzeniem obchodu zajęło się Seminarjum Nauczycielskie Męskie. Na program obchodu złożyły się żywe obrazy podług reprodukcji Grotgera oraz produkcje muzyczne i wokalne.

Dnia 1 Lutego obchodzono imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzone capstrzykiem. O godz. 10 odbyły się nabożeństwa w miejscowych świątyniach i defilada 33 p. p. Miasto udekorowano flagami.

Dnia 7 Lutego odwiedził Łomżę nowomianowany wojewoda Białostocki Dr. Kirst. Po zwiedzeniu miasta i świątyn, p. Wojewoda podejmowany był obiadem przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w lokalu T-wa Wioślarskiego, podczas którego wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Odbyły się dwa większe bale maskowe: w dniu 1 Lutego w kinematografie Miraż, na walkę z gruźlicą, i w dniu 4 Lutego u wioślarzy. Na balu wioślarskim wyróżnił się pomysłowością kostjum, przedstawiający Kasę Chorych, utrzymany w dobrym tonie, a pomimo to dowcipny. Nagrodę otrzymał efektownie wykonany kostjum papugi.

Nowowybrany zarząd miejski pracuje nad układaniem budżetu. Przy uchwalaniu budżetu ujawni się kierunek, w jakim ma pójść gospodarka miejska.

Na walkę z bezrobociem Magistrat otrzymał 10.000 zł. z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, za które zakupił i rozdał produkty żywnościowe. Jest to kropla w stosunku do nędzy, jaka panuje wśród rodzin robotniczych. Najbardziej dają się we znaki ciasne i wilgotne mieszkania.

Bacność Ostrołęka i Szczuczyn.

Posel Polakiewicz, przywódca „Stronnictwa Chłopskiego” w województwie Białostockim, został wykluczony ze stronnictwa za to, że wbrew uchwale Stronnictwa kandyduje na liście rządowej.

Sekretarz „Stronnictwa Chłopskiego” Piotr Kośba, który w Szczuczynie na Zjeździe i w Ostrołęce przemawiał za blokiem lewicy, skusił się na drugie miejsce i, porzuciwszy „Stronnictwo Chłopskie”, kandyduje razem z p. Polakiewiczem w okręgu Białostockim.

Były ksiądz Eugenjusz Okoń.

W Warszawie został aresztowany były poseł i ks. Okoń. Przyczyną aresztowania są jego czyny, niezgodne z kodeksem karnym, a przede wszystkim naciąganie szeregu ludzi na pożyczki i nie oddawanie z zasady. Aresztowanie to niema nic wspólnego z polityką.

Wszyscy ci, którzy znają Okonia zbliska mają o nim jedno zdanie wspólne, że jest to człowiek brudny moralnie.

Kooperacja a socjalizm.

Kierownik wydziału społeczno-wychowawczego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Franciszek Dąbrowski, wygłosił dnia 5 lutego r. b. pod powyższym tytułem odczyt w Łomży w wypełnionej sali Domu Ludowego.

Prelegent z wielką wiarą i znajomością rzeczy starał się przekonać obecnych, że dwa najpotężniejsze ruchy społeczne — spółdzielczość i socjalizm winny iść w parze i wzajemnie się wspierać. Socjalizm winien objąć dziedzinę polityki, a spółdzielczość — sprawy gospodarcze. Zwycięstwo polityczne nie oznacza jeszcze opanowania spraw gospodarczych, czego dowodem, że w demokratycznych państwach potężny wpływ na sprawy gospodarcze wywiera zorganizowany kapitał. Skuteczną walkę z solidarnie występującym kapitałem może podjąć tylko świat pracy, zorganizowany w potężnych spółdzielniach spożywców.

GŁOSOWANIE DO SENATU.

W Województwie Białostockim głosowanie do Senatu odbędzie się jak i do Sejmu na **Listę Nr. 3**. Na pierwszym miejscu Listy stoi kandydat „Wyzwolenia” Iżycki z Warszawy, a na drugim — kandydat P. P. S. redaktor Hryniewicz z Łomży.

Głosowanie odbędzie się w dniu **11 Marca**. W głosowaniu mogą brać udział tylko osoby, które ukończyły 30 lat.

Bal Maskowy na Patronat Więzienny odbędzie się dnia **18 Lutego**. Jest to jedna z lepszych zabaw karnawałowych, a więc ma zapewnione powodzenie, czego dowodem, że dziś już wiele osób dopytuje się o termin zabawy.

KALENDARZYK WYBORCZY DO SEJMU i SENATU.

11 Lutego.

Kandydaci list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

W tymże dniu pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 Lutego.

Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 Lutego.

Okręgowa Komisja wyborcza dostarcza obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakowania (art. 56 ust. 3).

4 Marca.

Głosowanie do Sejmu.

7 Marca.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87 ust. 1).

11 Marca.

Głosowanie do Senatu.

14 Marca.

Posiedzenie Okręgowej Komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

Obrona złej sprawy.

Anemiczny organ djecezjalny „Życie i Praca”, po kilku zasłużonych odprawach, zaprzestał na dłuższy czas wycieczek przeciwko „Wspólnej Pracy”. Wznowił kampanję w № 6 z dnia 5 Lutego, zamieszczając artykuł „W obronie rzemiosła polskiego”. Należy powinszować Redakcji „Życia i Pracy” odwagi, że podjęła się „wybielenia” podobnie zabagnionej sprawy.

Na pierwszym planie idą „oczywiście” oklepane argumenty o polskości, o tandecie, o zalewie żydowskim, które mogą wywrzeć wrażenie li tylko na jednostki ciężko myślące. Bynajmniej zresztą nie bronią one cechów łomżyńskich, które, na chwilę przed swoim zgonem, otwarły szeroko podwoje dla majstrów i czeladników żydowskich i to nie w imię sprawiedliwości społecznej a dla zwykłego interesu. Patrjoci polscy od wyzwolanych żydów potrafili pobierać opłaty kilkakrotnie wyższe jak od chrześcijan.

Przytoczona statystyka i argumenty rzeczowe co do meritum sprawy, jak nas informują, nie są ścisłe i zgodne z prawdą. O jaskrawych nadużyciach, jakie

miały miejsce w cechach łomżyńskich, było wiele mówiono na jednym z publicznych posiedzeń Rady Miejskiej. Tych rzeczy nie zasłoni używanie obelżywych epitetów pod adresem naszej Redakcji, co zresztą nie robi zaszczytu panom Redaktorom „Życia i Pracy“.

PRENUMERATA „Wspólnej Pracy“ w pierwszym kwartale roku bieżącego wyniesie zł. 2.

Zprawozdanie.

Dnia 31. I. 1928 r. przy sprzedaży znaczka na Ochrony № 1 dla sierot żydowskich zebrano 100 zł. 55 gr.

„Angelus“ oryginalna amerykańska przystawka do pianina lub fortepiana 15 walców koncertowych. Cena okazjna 400 zł., ładny mebel. Wiadomość: Dworna 55 front m. 1.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska wydaną przez Starostwo w Łomży na imię Leona Zalewskiego.

Losowanie obligacji miejskich.

W dniu 8 lutego r. b. odbyło się losowanie 6% pożyczki obligacyjnej m. Łomży z 1916 roku. Wylosowane zostały obligacje: 1) 500 rublowe wartości 250 zł. N N 410, 426, 431 i 435; 2) 100 rublowe wartości 50 zł. każda N N 204, 232, 244, 248, 249, 253, 266, 274, 290, 294, 341, 352, 355 i 363; 3) 25-cio rublowe wartości 12 zł. 50 gr. N N 14, 30, 52, 54, 56, 63, 64, 65, 78, 81, 144, 169, 174, 195 i 196

Kto z ludzi pracy fizycznej lub umysłowej chce mieć rzetelną obronę w Sejmie i Senacie, kto szczerze pragnie zwycięstwa ludu pracującego ten musi oddać swój głos na Listę № 3.

Wydawca: Dr. M. Czarnecki.

Druk T. Krzyzanowskiego w Łomży.

Redaktor: Fr. Hryniewicz.

Numerki wyciąć i zachować do głosowania.

Rolnicy!

ZAPISUJCIE SIĘ NA DRZEWKA OWOCOWE!

Kasa Stefczyka w Łomży, Plac Sienkiewicza 2, obok pożyczek na podniesienie rolnictwa, sprowadza drzewka owocowe i wydaje takowe na kredyt. Na wiosnę, w końcu Marca, przychodzi świeży transport w ilości 3000 sztuk wyborowych gatunków drzewek: jabłoni, grusz, śliwek, czereśni, orzechów włoskich i t. p.

Kto chce nabyć drzewka musi zgłosić się natychmiast do Kasy i złożyć odpowiednią deklarację.

Kasa Stefczyka otwarta we Wtorki, Piątki i Niedziele w godzinach południowych.

Okręgowy Sekretariat Wyborczy Listy № 3 mieści się w Łomży przy ulicy Dwornej pod № 2-m; udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów. Korespondencję należy adresować na imię Redaktora Franciszka Hryniewicza.

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się, że wójt gminy Mały-Płock powiatu Kolneńskiego Aleksander Podsiad, gorący zwolennik „Wyzwolenia“ został przez Starostę zawieszony w czynnościach wójtowskich.

3

3

3

